

Marcin Owiński
Muzeum Stutthof

Obóz Stutthof 1939-1945

Założenie, budowa i funkcjonowanie hitlerowskiego obozu koncentracyjnego w położonej niedaleko Gdańska miejscowości Stutthof wynikały bezpośrednio z rozwoju sytuacji politycznej i narodowościowej Pomorza Gdańskiego po zakończeniu I wojny światowej.

Geneza obozu – Wolne Miasto Gdańsk

Podpisany 28.06.1919 roku traktat wersalski odnosił się do spraw Wolnego Miasta Gdańska w artykułach 100-108, które określały prawne zasady jego funkcjonowania. Na ich podstawie Wolne Miasto Gdańsk stało się samodzielnym tworem państwowym pod opieką Ligi Narodów, z własną konstytucją, terytorium (1892 km²) oraz ludnością (ok. 356 000). Poszczególne artykuły regulowały również zakres wpływów państwa polskiego w Wolnym Mieście Gdańsku. Polska otrzymała w nich prawo m.in. do swobodnego użytkowania portu oraz korzystania z dróg wodnych i urządzeń portowych, nadzór nad siecią kolejową, prawo do utrzymywania własnej komunikacji pocztowej i telefonicznej.

Polsce powierzono również nadzór celny nad granicami WMG oraz prowadzenie spraw zagranicznych Gdańska. Traktat gwarantował także równe prawa obywatelom polskim i polskiego pochodzenia przebywającym na terenie WMG. Szczegółowe zapisy dotyczące realizacji tych postanowień miały zostać zawarte w osobnej konwencji polsko-gdańskiej. Konwencja ta została przyjęta 20.11.1920 roku.

Scharakteryzowane wyżej ogólne warunki funkcjonowania WMG oraz prawa przyznane Polsce wywołały protesty i pierwsze antypolskie wystąpienia w mieście. Wynikały one przede wszystkim z powszechnych wówczas wśród Niemców nastrojów niezadowolenia z postanowień zwycięskich mocarstw, dużej niechęci w stosunku do nowopowstałego państwa polskiego oraz przede wszystkim niewspółmiernie dużych, wg niemieckich władz Gdańska, praw w mieście Polaki i Polaków (którzy stanowili tylko 10% ludności WMG), które prowadzić miały w perspektywie do zmiany charakteru narodowego miasta. Wdrożenie pełni praw Polski w Gdańsku (polskie instytucje, przedstawicielstwa, organizacje sportowe i społeczne, oznaki narodowe), rozwój sytuacji międzynarodowej (odbudowa i wzrost znaczenia międzynarodowego Niemiec) oraz konsekwentna, ograniczająca prawa ludności polskiej, polityka władz Wolnego Miasta Gdańska powodowała, że w miarę upływu kolejnych lat wzajemne zatargi, zamiast wygasać, nabierały siły i rodziły coraz większe napięcia.

Geneza obozu – naziści w Gdańsku

Szczególny udział w nasilaniu antypolskich wystąpień miała intensyfikująca działalność gdańska komórka NSDAP, którą od 1930 roku kierował specjalny wysłannik Hitlera, Albert Forster. Jego dalekosiężnym celem było takie kierowanie partią nazistowską i wydarzeniami w Gdańsku, aby w przyszłości w odpowiednim momencie miasto zostało przyłączone do Niemiec.

Skuteczność organizacyjna Forstera oraz bezwzględne prowadzenie przez niego walki politycznej doprowadziły najpierw do zwycięstwa NSDAP w wyborach do gdańskiego Volkstagu w 1933 roku i przejęcia przez nazistów władzy w mieście, a następnie zlikwidowania do 1937 roku działalności wszelkich innych partii politycznych. W połowie lat 30. XX wieku gdańska NSDAP liczyła około 30 000 członków, co stanowiło około 10% całej niemieckiej ludności WMG.

Równoległe z działaniami związanymi z likwidacją opozycji naziści nasilili propagandę i wystąpienia antypolskie. Dochodziło do aktów fizycznego terroru i niszczenia oznak obecności polskiej w Gdańsku. Instrumentem realizacji tego rodzaju akcji były stale rozbudowywane i liczące w przededniu wybuchu wojny kilkanaście tysięcy członków bojówki SA i SS oraz specjalne jednostki policji i SS. Od 1934 roku w strukturach policji gdańskiej działała także ekspozytura berlińskiego gestapo. W tym też roku na terenie miasta działały już dwa pułki SS (36. i 71.), które podlegały utworzonemu w Wolnym Mieście Gdańsku terenowemu okręgowi SS.

Geneza obozu – niemieckie przygotowania do wybuchu wojny w Gdańsku

Od połowy lat 30. XX wieku wybrane niemieckie komórki policyjne zintensyfikowały obserwację ludności polskiej w Wolnym Mieście Gdańsku, na podstawie której sporządzana była kartoteka osób wyróżniających się w życiu Polonii Gdańskiej.

Stale uzupełniana kartoteka, obejmująca swym zasięgiem cały teren Wolnego Miasta Gdańska i polskiego Pomorza, stała się podstawą opracowania w 1939 roku list osób przeznaczonych do zatrzymania w chwili wybuchu wojny. Obejmowały one m.in. pracowników polskich urzędów, pocztowców, kolejarzy, celników, księży oraz osoby aktywne w życiu polityczno-społecznym Pomorza.

Realizacją aresztowań zająć się miała specjalnie powołana w czerwcu 1939 roku gdańska jednostka SS (SS-Wachsturmbann) pod dowództwem Obersturmbannführera Kurta Eimanna. W lipcu 1939 roku z jednostki tej wydzielona została niewielka grupa SS-manów dowodzona przez SS-Sturmbannführera Maxa Pauly'ego (dowódca 71. Pułku SS), która zajęła się przygotowaniem miejsc internowania dla zatrzymanych osób. Wśród kilku wyselekcjonowanych lokalizacji na terenie Wolnego Miasta Gdańska znajdował się również teren w pobliżu wsi Stutthof, gdzie w sierpniu 1939 roku, wykorzystując więźniów przetrzymywanych w gdańskim więzieniu, SS-mani ogrodzili niewielką, półhektarową polanę w lesie, na której postawiono kilka prowizorycznych budynków z drewna oraz kilkanaście wojskowych namiotów.

Wojna!

Działania wojenne rozpoczęły się w Gdańsku 1.09.1939 roku o godz. 4.45 salwą pancernika „Schleswig-Holstein” w kierunku polskiej składnicy tranzytowej na Westerplatte oraz uderzenia lądowego na placówkę podjętego przez gdańskie oddziały SS i policji. W tym czasie inne pododdziały tych formacji przystąpiły do zajmowania polskich obiektów i placówek na terenie WMG. Szczególnie duży opór stawili hitlerowcom pocztowcy polscy, którzy skapitulowali i opuścili gmach Poczty Polskiej w Gdańsku po ciężkiej kilkunastogodzinnej bohaterskiej walce.

Pierwsze aresztowania i transport więźniów do obozu w Stutthofie

Równoległe z działaniami o charakterze militarnym prowadzona była akcja zatrzymań i odprowadzania do przygotowanych miejsc odosobnienia osób umieszczonych przez gestapo na listach poszukiwawczych. Pierwsze aresztowania Polaków figurujących w tych spisach przeprowadzone zostały w Gdańsku już 30 i 31.08.1939 roku na kilkadziesiąt godzin przed wybuchem działań wojennych. Zapisy dotyczące personaliów kilku osób zatrzymanych w tych dniach odnaleźć można w jednej z do dziś zachowanych ksiąg ewidencyjnych obozu. Akcja ta nabrała masowego charakteru od rana 1 września i prowadzona była przez kilkusobowe grupy policji i SS przez następne dni.

Większość z zatrzymanych gromadzona była w zamienionej na tymczasowe więzienie tzw. Szkole Wiktorii (Victoria Schule). Ocenia się, że tylko w ciągu kilku pierwszych dni września w Gdańsku aresztowanych zostało około 1500 osób. Pierwszego dnia wojny z grupy więźniów przetrzymywanych w Victoria Schule wybrano grupę około 150 osób, które 2.09.1939 roku rano przewieziono do wcześniej przygotowanego miejsca budowy obozu w pobliżu miejscowości Stutthof.

Tego dnia rozpoczęła się kilkuletnia, tragiczna historia tego miejsca.

Kolejne grupy więźniów, pierwsze tygodnie istnienia obozu

Poszukiwania osób umieszczonych na listach gestapo rozszerzały się stopniowo na teren całego Pomorza w miarę zajmowania jego obszaru przez wojska niemieckie. Szczególnie duży zasięg akcja ta przybrała w Gdyni, gdzie po kapitulacji miasta gestapo i Wehrmacht zatrzymały kilka tysięcy mężczyzn.

Większość z przetrzymywanych po krótkim pobycie w aresztach przejściowych przekazywano do Stutthofu lub podobnych obozów przygotowanych przez SS w Gdańsku-Nowym Porcie i Granicznej Wsi. Więzienie w Victoria Schule zostało zlikwidowane 15.09.1939 roku, a załogę oraz więźniów przeniesiono do Nowego Portu, który pełnił w tym czasie rolę obozu centralnego. Docelowo obozem nadrzędnym zostać miał Stutthof, po zakończeniu etapu rozbudowy i przygotowania go do pełnego uruchomienia, co nastąpić miało na początku 1940 roku.

Komendantem obozu w Nowym Porcie i tym samym zwierzchnikiem pozostałych miejsc odosobnienia został Max Pauly.

Położenie obozu Stutthof

O usytuowaniu obozu na terenie Wolnego Miasta Gdańska, w pobliżu wsi Stutthof, zdecydowało kilka czynników. Miejscowość Stutthof (licząca w 1939 roku około 3000 osób), jak i całe Żuławy, zamieszkała była praktycznie w 100% przez ludność niemiecką.

Innym decydującym czynnikiem było z pewnością położenie geograficzne obozu i związane z tym możliwości logistyczne. Teren wybrany pod budowę obozu znajdował się kilkadziesiąt metrów od zachodniego krańca wsi Stutthof i oddzielony był od niej jedynie wąskim pasem lasu. Ten sam las oddzielał obóz od szosy łączącej Gdańsk z Królewcem, głównego połączenia komunikacyjnego na tym obszarze. Wzdłuż wspomnianej drogi biegly (istniejące do dzisiaj) tory lokalnej kolei wąskotorowej, która była wówczas bardzo ważnym lokalnym środkiem komunikacji i transportu. Najbliższa stacja normalnej kolei, gdzie następował zazwyczaj przeladunek transportów więźniów do Stutthofu, znajdowała się w odległym o kilkanaście kilometrów mieście Tiegenhof (dziś: Nowy Dwór Gdański). Obóz poprzez sieć rzek i kanałów posiadał poza tym dogodne połączenie z Zalewem Wiślanym i Bałtykiem.

Od Gdańska i Elbląga – najbliższych dużych ośrodków miejskich – obóz dzieliła odległość ok. 50 km. W promieniu kilku – kilkunastu kilometrów Stutthof otoczony był wodą (Bałtyk, Zalew Wiślany, Nogat i Wisła).

Czynniki te, w połączeniu z wrogim nastawieniem okolicznej ludności, wpływały na minimalne szanse powodzenia ewentualnych ucieczek z obozu. Jak wynika z częściowo zachowanej dokumentacji archiwalnej w okresie 1939-1945 ze Stutthofu lub (częśćcziej) z jego podobozów ucieczkę podjęło około 300 więźniów, z których (dane oparte na relacjach nie zawsze znajdujących odbicie w dokumentacji) jedynie kilku się ona powiodła.

Początek budowy obozu 1939-1940

Pierwsi więźniowie po przybyciu na miejsce 2.09.1939 roku zastali wstępnie przygotowaną i ogrodzoną małą polaną w lesie w pobliżu istniejącego wówczas na miejscu późniejszej komendantury Domu Wypoczynkowego (miejscowość była jednym z ośrodków wypoczynku letniego Gdańszczan).

Już pierwszego dnia pobytu zapędzeni zostali do pracy przy przygotowaniu terenu dla dalszej rozbudowy. Ich praca, podobnie jak zajęcie tysięcy następnych więźniów przywożonych do Stutthofu od jesieni 1939 roku aż do ewakuacji w 1945 roku, polegała przede wszystkim na przygotowywaniu terenu pod budowę kolejnych urządzeń obozowych. Głównym zadaniem wykonywanym w tym zakresie przez tzw. Waldkolonne było wycinanie przyległych do obozu drzew, usuwanie korzeni po nich, a następnie niwelacja terenu. Ścięte drzewa były przerabiane w pobliskich tartakach, a następnie w postaci tarcicy budowlanej wykorzystywane do wznoszenia kolejnych baraków więźniarskich i gospodarczych. Całością prac planistyczno-konstrukcyjnych kierowało obozowe biuro budowlane zarządzane przez SS-Unterscharführera Otto Neubauera, które nadzorowało także grupę więźniów-fachowców zajmujących się bezpośrednio pracami budowlanymi.

Pierwsze drewniane baraki więźniarskie na powiększonej do kilku hektarów polanie powstały jeszcze jesienią 1939 roku. Ich budowa udokumentowana została kilkoma zachowanymi do dzisiaj zdjęciami, na których widać m.in. specyficzną konstrukcję ich fundamentów (pale wbite w ziemię) dostosowaną do słabego nośnię podłoża. Poza budowanymi barakami na fotografiach zauważyć można również drewnianą szopę kuchni obozowej oraz prymitywne urządzenia sanitarne. Budowa pierwszego odcinka części więźniarskiej obozu zakończyła się późną wiosną 1940 roku. Na terenie około 4 hektarów istniało wówczas 10 baraków rozplanowanych w regularną formę w trzech równoległych rzędach z wejściem od strony zachodniej i poprzecznym barakiem łączącym skrajne linie zabudowy od strony wschodniej. Budynki te mieściły zarówno pomieszczenia mieszkalne dla więźniów (37 izb zwanych sztabami), jak i magazyny rzeczowe i żywnościowe oraz warsztaty rzemieślnicze. Kilka pomieszczeń przeznaczono ponadto na szpital więźniarski oraz kostnicę. Całość ogrodzona była drutem kolczastym, nad zabudową górowały trzy wieżyczki wartownicze.

Zapoczątkowana jeszcze we wrześniu 1939 roku akcja ewidencjonowania osób zatrzymanych nabrała jednolitego i uporządkowanego charakteru w połowie października 1939 roku i wypracowane wówczas zasady (jedna, rosnąca numeracja dla wszystkich osadzonych) stosowana była do końca istnienia Stutthofu.

Stutthof obozem centralnym dla terenu Pomorza – 1.04.1940 roku

Po względem organizacyjnym obóz w Stutthofie podlegał od momentu powstania aż do kwietnia 1940 roku gdańskiemu Prezydium Policji i był przez nie finansowany. Środki na ten cel do końca 1939 roku otrzymywało ono z puli Ministerstwa Finansów Rzeszy przeznaczonej dla okręgu gdańskiego, a od stycznia 1940 roku przejęło utrzymanie obozu z własnej kasy. Poza środkami finansowymi niezbędnymi do budowy i funkcjonowania obozu gdańska policja stała się również jednym z podstawowych źródeł naboru kadry do załogi SS obozu.

1.04.1940 roku obóz w Stutthofie przejął funkcje nadrzędne w stosunku do pozostałych obozów dla ludności polskiej na terenie byłego Wolnego Miasta Gdańska. W tym czasie do Stutthofu przeniósł się również na stałe z Nowego Portu sztab SS z Maxem Paulem jako komendantem Obozu Jeńców Cywilnych Stutthof. We wspomnianym okresie w obozie znajdowało się około 6500 więźniów. Faktycznie liczba osób aresztowanych do tego czasu i zewidencjonowanych w dokumentacji była o około 3000 wyższa, na co wskazują zachowane wyrywkowo dla tego okresu dokumenty więźniarskie pozwalające na odtworzenie sposobu i chronologii nadawania nowym więźniom numerów ewidencyjnych. Z brakujących w numeracji kilku tysięcy więźniów (poza niewielką grupą zwolnionych z różnych powodów) zdecydowaną większość stanowiły ofiary pierwszych kilku miesięcy funkcjonowania obozu.

Koszty utrzymania obozu i jego załogi ponoszone przez gdańską policję od pierwszych dni września 1939 roku rosły proporcjonalnie do liczby osadzonych więźniów i budowanych baraków i szybko okazały się zbyt wysokie dla lokalnej instytucji. Szukając rozwiązania tego problemu oraz wykorzystując formalne unormowanie sytuacji (włączenie obszaru Wolnego Miasta Gdańska do Rzeszy, ujednoczenie administracji i służb), wyższy dowódca SS i policji w Gdańsku Richard Hildebrandt pod koniec 1939 roku zwrócił się do Głównego Urzędu Bezpieczeństwa Rzeszy oraz szefa SS Heinricha Himmlera i podległych mu służb z prośbą o unormowanie stanu faktycznego, uznanie Stutthofu za państwowy obóz koncentracyjny

i przejęcie jego finansowania przez państwo (Inspektorat Obozów Koncentracyjnych w Oranienburgu). Zapoczątkowana wówczas wymiana korespondencji i ekspertyz na temat Stutthofu oraz seria wizytacji na jego terenie zakończyły się w lutym 1940 roku opinią pozytywną i uznaniem, że obóz może zostać uznany za państwowy. Decyzja ta, prawdopodobnie z powodu tarc i sporów kompetencyjnych między władzami lokalnymi i centralnymi, nie została wcielona w życie i ostatecznie w kwietniu 1940 roku została cofnięta.

Tym samym Stutthof pozostał nadal pod względem organizacyjnym obozem lokalnym, jedyną zmianą było przejęcie kosztów jego funkcjonowania przez Nadokrąg SS „Wisła” w Gdańsku.

Stan taki miał trwać organizacyjnie do końca września 1941 roku.

Obóz Stutthof w 1940 roku

Tarcia kompetencyjne i próby zmiany statusu obozu nie miały najmniejszego wpływu na położenie osadzonych w nim więźniów. Stutthof pod względem warunków bytowych i traktowania niczym się nie różnił od typowego obozu koncentracyjnego. Jedynie specyfika osadzanych w nim w tym czasie więźniów świadczyła o jego lokalnym charakterze.

Niewłączenie Stutthofu do Inspektoratu w pierwszych miesiącach 1940 roku miało reperkusje w stosunku do wielu przebywających w nim w tym czasie osadzonych. Jeszcze w trakcie opisanego wyżej procesu decyzyjnego odbyły się posiedzenia policyjnego sądu doraźnego. Przewodniczył im szef gdańskiego Gestapo, Tanzmann, a w składzie orzekającym zasiadał m.in. komendant obozu Pauly. Sąd rozpatrzył sprawy wszystkich przebywających w obozie więźniów pod kątem wagi ich przewinień i należyj za to kary. Kilkudziesięciu więźniów przebywających w obozie skazanych zostało na karę śmierci. Byli to najwybitniejsi zatrzymani przez hitlerowców przedstawiciele Polonii Gdańskiej, polscy księża z gdańskich parafii, urzędnicy i funkcjonariusze polskich urzędów w Wolnym Mieście Gdańsku, działacze społeczni, lekarze. Egzekucje odbyły się w dwóch grupach, w lesie niedaleko obozu 11.01.1940 roku oraz w Wielki Piątek 22.03.1940 roku. Łącznie stracono w nich 89 osób.

Spośród innych więźniów przebywających w obozie po rozpatrzeniu ich spraw około 1800 osób zostało skazanych na pobyt bezterminowy w obozie koncentracyjnym. Ponieważ Stutthof takiego statusu ostatecznie wiosną 1940 roku nie uzyskał, więźniowie zakwalifikowani do osadzenia w obozie koncentracyjnym zostali wyekspediowani w dniach 9 i 19.04.1940 roku do KL Sachsenhausen. W grupie tej znajdowali się praktycznie wszyscy polscy księża katolicycy aresztowani na Pomorzu oraz działacze polskich organizacji i stowarzyszeń z Gdańska, Pomorza Gdańskiego i Powiśla.

W końcu kwietnia, po odejściu transportów do Sachsenhausen, w Stutthofie i podległych mu podobozach pozostawało około 3500 więźniów. Dużą część z nich (około 2000) zakwalifikowano do zwolnienia, które prowadzono stopniowo przez cały rok, aż do jesieni 1941 roku, reszta natomiast (około 1500 osób) miała pozostać w obozie na czas nieokreślony.

Ukształtowana w ten sposób organizacja obozu i liczebność osadzonych w nim więźniów nie ulegała większym zmianom aż do przełomu 1941/1942 roku. Obóz miał przez ten czas charakter lokalny, składał się z kilku typowych baraków mieszkalnych, w których przebywało około 2000 więźniów.

Nowi więźniowie w obozie – 1940 rok

Od połowy 1940 roku na miejsce zmarłych i zwolnionych do Stutthofu zaczęli trafiać nowi więźniowie. Były to osoby, które z różnych względów uniknęły aresztowania w pierwszych miesiącach wojny: urzędnicy, nauczyciele, działacze polityczni i społeczni z terenu Pomorza oraz wyszukiwani w obozach jenieckich oficerowie i funkcjonariusze polskiego wywiadu i kontrwywiadu na Wybrzeżu. Wszystkich łączyła przedwojenna służba dla państwa i społeczeństwa polskiego na Pomorzu. Dla niektórych osób, wojskowych i cywili oskarżonych o działalność szpiegowską przeciw Trzeciej Rzeszy przed wojną, Stutthof był tylko krótkotrwałym przystankiem przed rozprawą sądową, w której wyniku skazywani byli na śmierć. Wśród nich znajdował się m.in. od października 1940 roku kpt. Antoni Kasztelan, szef kontrwywiadu dowództwa floty w Gdyni, zgilotynowany w Królewcu w 1941 roku.

Drugą, bardzo charakterystyczną, grupę więźniów osadzanych w Stutthofie od połowy 1940 roku do końca jego istnienia byli członkowie i sympatycy pomorskich organizacji konspiracyjnych. Stutthof zajmował bardzo eksponowane miejsce w strategii zwalczania polskiego podziemia przez niemiecki aparat policyjny. Podlegając bezpośrednio w sprawach więźniarskich gdańskiemu Gestapo, obóz był z jednej strony miejscem bezterminowego osadzania po zakończonym śledztwie zatrzymanych działaczy i sympatyków ruchu oporu, z drugiej zaś przez cały okres funkcjonowania traktowany był jako podręczny areszt tymczasowy tajnej policji. Więźniowie podlegający Gestapo na czas śledztwa otrzymywali status tzw. więźniów policyjnych i grupowani byli w osobnym baraku mieszkalnym (Blok 5). Na każde wezwanie Gestapo więzień policyjny wożony był do Gdańska w celu przesłuchania i dalszego badania jego powiązań i zaangażowania w działalność podziemną. Czasem tego rodzaju przesłuchania prowadzone były również na terenie Stutthofu, w baraku śledczym wydzielonym dla potrzeb Gestapo.

Status więźnia policyjnego wygaszał z reguły po kilku miesiącach formalnego pobytu więźnia w obozie, w chwili zakończenia śledztwa w jego sprawie, wówczas administracyjnie nadawano mu kategorię więźnia politycznego i wystawiano nakaz bezterminowego osadzenia w obozie koncentracyjnym.

Pierwsze kilkudziesięcioosobowe grupy członków lokalnych organizacji konspiracyjnych rozbitych aresztowaniami gestapo w Gdyni i Starogardzie skierowano do Stutthofu w czerwcu 1940 roku. Większość z wówczas osadzonych, w tym przywódcy organizacji, zmarła po kilku miesiącach pobytu w obozie; jedynie pojedyncze osoby przetrwały w obozie pięć następnych lat i doczekały wyzwolenia.

Transporty członków i sympatyków organizacji podziemnych z terenu Pomorza trafiały do Stutthofu aż do stycznia 1945 roku. Akcje aresztowań nasilały się, a liczba zatrzymanych i skierowanych do Stutthofu działaczy rosła wraz z rozwojem wypadków wojennych i rozbudową struktur organizacji.

Oparte na zachowanej częściowo dokumentacji dane szacunkowe pozwalają stwierdzić, że w wyniku ponad 40 akcji likwidacyjnych gestapo na terenie całego Okręgu Rzeszy Gdańsk-Prusy Zachodnie do Stutthofu trafiło 6000-6500 funkcjonariuszy i członków ogólnopolskich i lokalnych organizacji konspiracyjnych oraz około 2000 osób wspomagających miejscową partyzantkę. W ich obozowych aktach personalnych można znaleźć wzmianki i wpisy dotyczące następujących organizacji o zasięgu ogólnopolskim: Związek Walki Zbrojnej-Armia Krajowa (w nomenklaturze niemieckiej często określane jako PZP: Polski Związek Powstańczy); Szare Szeregi; Komenda Obrońców Polski; Związek Jaszczurczy; Zjednoczone Organizacje Ruchu Miecz i Pług; Polska Partia Robotnicza; Narodowe Siły Zbrojne oraz spośród regionalnych i lokalnych: Tajna Organizacja Wojskowa Gryf Pomorski; Grunwald; Wolność; Młody Las; Polska Organizacja Zbrojna; Polska Armia Powstania. Osadzani w obozie od 1940 roku członkowie organizacji konspiracyjnych stanowili znaczący procent wszystkich przebywających w obozie więźniów i dzięki indywidualnym zdolnościom i zbiorowej solidarności stali się organizatorami i przywódcami nielegalnej działalności samopomocowej, kulturalnej i konspiracyjnej.

Do połowy 1941 roku w Stutthofie przebywali prawie wyłącznie więźniowie narodowości polskiej. Wynikało to z jednej strony z polityki hitlerowskiej na terenie Pomorza i bezwzględnej walki z wszelkimi przejawami polskości na tym terenie, z drugiej zaś z utrzymywanego lokalnego statusu obozu. Wśród więźniów znajdowała się także niewielka liczba Żydów: obywateli Niemiec, byłego Wolnego Miasta Gdańska lub Polski aresztowanych na terenie Pomorza Gdańskiego. Wielkość tej grupy wynikała bezpośrednio z niedużej liczebności Żydów na terenie Pomorza (co ukształtowało się jeszcze w czasie zaboru pruskiego).

Transporty więźniów innych narodowości – od 1941 roku

Pierwszą większą grupą narodowościową odnotowaną w dziejach Stutthofu było kilkudziesięciu marynarzy rosyjskich aresztowanych na statkach radzieckich przebywających w porcie gdańskim w dniu wybuchu wojny niemiecko-radzieckiej 22.06.1941 roku. Niewielką liczbę żyjących jeszcze osób z tej grupy (wielu po krótkim pobycie zmarło z wycieńczenia w obozie) przeniesiono do więzienia w Bawarii w listopadzie 1941 roku.

Zmiany w statusie i funkcjonowaniu obozu Stutthof – 1941/1942 rok

Jesienią 1941 roku w dziejach obozu miały miejsce wydarzenia, które doprowadziły do zmiany jego statusu i charakteru. Genezy zmian należy upatrywać przede wszystkim w agresji Trzeciej Rzeszy na ZSRR oraz związanych z tym planach rozbudowy istniejącej sieci obozów i wzmocnienia ich roli w gospodarce wojennej Niemiec. Od 1.10.1941 roku Stutthof, poza pełnionymi dotychczas nominalnie funkcjami (Zivilgefängenenlager – obóz jeńców cywilnych; areszt doraźny gdańskiego Gestapo), stał się również obozem pracy wychowawczej (Arbeitserziehungslager) dla Okręgu Rzeszy Gdańsk-Prusy Zachodnie. Dodanie nowej funkcji wynikało bezpośrednio z rozkazu Himmlera z maja 1941 roku nakazującego utworzenie przynajmniej jednego takiego obozu w każdej prowincji Rzeszy. Celem powołania tego rodzaju miejsc odosobnienia było dążenie do wywarcia większej presji na coraz liczniejszą grupę cudzoziemskich robotników przymusowych zatrudnionych w niemieckiej gospodarce. Obozy pracy wychowawczej miały być środkiem karnym dla tych z nich, którzy niedostatecznie dobrze wypełniali powierzone im obowiązki, np. sabotowali pracę, wykonywali ją niestaranie, nie stawiali się na wezwania itp. W stosunku do takich osób rozkaz Himmlera przewidywał kilkutygodniowy pobyt w specjalnym obozie, po czym „wychowany” robotnik wracał do swojego miejsca zatrudnienia.

W Stutthofie tego rodzaju więźniowie rejestrowani byli od października 1941 roku. Wśród nich znajdowali się więźniowie różnych narodowości, przede wszystkim Polacy, Rosjanie oraz Francuzi. Byli oni w obozie traktowani, jak zwykli więźniowie, z tym że ich pobyt trwał określony czas, z reguły 56 dni. Po tym okresie, po podpisaniu specjalnego oświadczenia o zachowaniu w tajemnicy wszystkiego, co widzieli i czego doświadczyli w Stutthofie, byli zwalniani do dyspozycji terenowej placówki gestapo właściwej dla ich poprzedniego miejsca pracy. W archiwum poobozowym znajdują się dokumenty kilkudziesięciu osób z tej grupy przebywających z tych samych przyczyn (złe wykonywanie pracy)

w Stutthofie na „wychowaniu” dwa, trzy a nawet więcej razy. Łączna liczba osób przebywających w obozie w charakterze więźniów wychowawczych jest szacowana na około 10 000. Z liczby tej około 1500 osób zmarło w obozie w czasie odbywania kary czasowego uwięzienia.

Kolejną ważną zmianą w zakresie funkcjonowania Stutthofu było wcielenie wszystkich członków jego załogi do Waffen SS z dniem 1.11.1941 roku. W tym czasie obsada obozu wraz z podobozami składała się z około 500 osób, przede wszystkim byłych obywateli Wolnego Miasta Gdańska i Niemców zamieszkałych przed wojną na polskim Pomorzu. Formalnie do tego czasu załoga podlegała gdańskiej rezerwie policji.

Bardzo ważnym w dziejach obozu wydarzeniem była wizyta w Stutthofie Reichsführera SS Himmlera w dniu 23.11.1941 roku. Celem inspekcji było zapoznanie się z aktualnym stanem obozu oraz możliwościami jego dalszej szybkiej rozbudowy. W rezultacie wizytacji Himmler podjął decyzję o włączeniu Stutthofu do Inspektoratu Obozów Koncentracyjnych. Proces decyzyjny z tym związany zakończył się 7.01.1942 roku formalną informacją o zmianie podporządkowania Stutthofu oraz 20 lutego tego roku przekazaniem obozu do dyspozycji Głównego Urzędu Bezpieczeństwa Rzeszy (RSHA) i powiadomieniem wszystkich jednostek policji i gestapo o możliwości kierowania więźniów do KL Stutthof.

Zgodnie z wykonanymi w tym czasie ekspertyzami, na początku nowego okresu swojego istnienia obóz miał powierzchnię około 11,9 ha, a szacunkowa wartość budynków i terenu (bez wyposażenia) wynosiła 1 400 000 RM. W tym czasie przebywało w nim około 1000 więźniów, w tym około 100 kobiet. Wizytacje i zmiany statusu obozu w niczym nie zmieniły ich położenia bytowego i traktowania.

Organizacja KL Stutthof 1942-1945

Włączenie Stutthofu do sieci państwowych obozów koncentracyjnych pociągnęło za sobą kilka istotnych następstw w zakresie organizacji i funkcjonowania obozu.

W pierwszych miesiącach 1942 roku zreorganizowane zostały struktury i funkcjonowanie administracji obozowej. Dotychczasowe jej komórki – załoga wartownicza i obsada administracyjno-sztabowa – zostały podzielone i przyporządkowane do poszczególnych wydziałów zgodnie z typowym schematem organizacyjnym obozów kierowanych przez Inspektorat w Oranienburgu. Wydział I – Komendantura z adiutantem komendanta jako kierownikiem wydziału, który zajmował się m.in. korespondencją przychodzącą i wychodzącą z obozu, sprawozdaniami, raportami, sprawami załogi SS, zabezpieczeniem obozu oraz łącznością. Wydział II – Polityczny, którego kierownik podlegał szefowi gestapo w Gdańsku i zajmował się sprawami związanymi z osadzaniem więźniów w obozie, tzn. sporządzał wykazy, listy transportowe, prowadził akta personalne więźniów, nadawał numer i kategorię więźniarską, sporządzał listy osób przenoszonych do innych obozów, prowadził rejestr i korespondencję związaną ze śmiercią osadzonych, a także decydował o wyroku śmierci i wykonaniu egzekucji. W Wydziale Politycznym SS-mani będący jednocześnie funkcjonariuszami Gestapo prowadzili również przesłuchania osadzonych więźniów. Dla potrzeb dokumentacyjnych w wydziale tym znajdowała się również obozowa komórka fotograficzna. Wydział III – Obóz, odpowiadał za wszystkie zagadnienia związane z pobytem więźniów w obozie, takich jak wyżywienie, warunki mieszkalne, zatrudnienie. W dziale tym prowadzono bieżącą ewidencję stanów dziennych obozu oraz utrzymywano księgi ewidencyjne więźniów. Wydziałowi podlegało również obozowe biuro przydziału pracy kierujące siłą roboczą osadzonych. Wydział IV – Gospodarczy, zajmował się sprawami administracyjno-zaopatrzeniowymi obozu oraz stanem technicznym jego urządzeń. Prowadzono w nim wszelką księgowość związaną z funkcjonowaniem obozu. Wydział V – Lekarski, odpowiadał za stan i funkcjonowanie komórek związanych z higieną i zdrowiem przebywających w obozie. Podlegały mu wszystkie szpitale dla więźniów i załogi SS oraz krematorium i komora gazowa. Lekarski SS asystował przy każdej egzekucji wykonywanej w obozie. Wydział VI – Szkolenie, zajmował się szkoleniem załogi SS obozu oraz jej sprawami kulturalno-oświatowymi.

Ukształtowana w ten sposób wewnętrzna struktura administracji obozowej funkcjonowała do końca istnienia Stutthofu.

System oznaczania więźniów 1942-1945

Bezpośrednio z powyższych zmian wynikał wprowadzony w Stutthofie w końcu kwietnia 1942 roku typowy dla innych obozów system nadawania osadzonym kategorii więźniarskich i odpowiadających im oznaczeń graficznych obok numeru obozowego naszytego na ubraniu. Czerwony trójkąt wg tego systemu oznaczał więźnia politycznego, zielony – kryminalnego, czarny – aspołecznego, różowy – homoseksualistę, fioletowy – Badacza Pisma Świętego. Więźniowie żydowscy oznaczani byli żółtą Gwiazdą Dawida. W środku oznaczenia umieszczano litery identyfikujące narodowość osadzonego.

Bez oznaczenia graficznego (trójkąta) pozostali więźniowie wychowawczy przebywający w obozie czasowo oraz więźniowie policyjni, którym kategoria była nadawana po zakończeniu śledztwa w ich sprawie.

Załoga wartownicza SS

Zmiana zasad funkcjonowania obozu oznaczała również rotacje w składzie załogi SS obozu. W ciągu całego 1942 roku większość oficerów i podoficerów oraz część szeregowych zostało wymienionych i odesłanych do służby w innych obozach lub w jednostkach frontowych Waffen SS. Na ich miejsce służby do Stutthofu przysłani zostali SS-mani z innych obozów i jednostek. Od 1942 roku liczebność załogi była także systematycznie zwiększana, w miarę wzrastania stanu osobowego więźniów. O ile w 1942 roku załoga liczyła około 500 SS-manów, to dwa lata później służbę w Stutthofie i jego podobozach pełniło około 1100 wartowników. Ogółem przez załogę SS Stutthofu przeszło ponad 2200 SS-manów.

Zmiany personalne objęły także komendanta obozu. Z dniem 1.09.1942 roku na miejsce przeniesionego do KL Neuengamme M. Pauly'ego do Stutthofu przeniesiony został SS-Sturmabannführer Paul Werner Hoppe. Miejscem służby P.W. Hoppe'go przed przeniesieniem do KL Stutthof była dywizja frontowa Waffen SS „Totenkopf”.

Transporty więźniów w 1942 roku

Od wiosny 1942 roku do Stutthofu zaczęto kierować transporty więźniów z innych obozów koncentracyjnych. Pierwszy z nich przybył 14.04.1942 roku z KL Buchenwald i liczył 114 osób. Następne odnotowano 2 lipca tego roku z KL Mauthausen (122 osoby) oraz sześć dni później z KL Flossenbürg (512 więźniów). W każdym z nich znajdowali się więźniowie wielu narodowości - poza Polakami: Niemcy, Czesi, Holendrzy, Belgowie, Jugosłowianie, Rosjanie. W grupie przywiezionej wówczas znajdowało się również kilkudziesięciu więźniów kryminalnych, którymi w Stutthofie obsadzono posady w więźniarskim aparacie nadzoru oraz biurach obozowych. 22.05.1942 roku z Warszawy przybył pierwszy transport z więzienia na Pawiaku. Było w nim 51 osób (40 Polaków i 11 Żydów). W ciągu kilku miesięcy pobytu w Stutthofie z tej grupy zmarły 43 osoby.

Pierwsze po zmianach organizacyjnych większe transporty wysłane ze Stutthofu do innego obozu skierowane zostały do KL Dachau 14 i 20.11.1942 roku i liczyły 470 więźniów. O ogólnym stanie więźniów przebywających w tym czasie w Stutthofie oraz o warunkach transportu między obozami świadczyć może fakt, że spośród 298 więźniów, którzy wyruszyli w wagonach w drogę do Dachau 14 listopada, w czasie kilkudniowej podróży zmarło 55 osób, a widok tych, których żywych wyciągnięto jeszcze po przybyciu na miejsce, wywarł wrażenie nawet na komendancie obozu w Dachau obecnym przy przyjmowaniu nowego transportu.

Grupy polskich więźniów osadzanych w Stutthofie w 1942 roku

Poza wynikającymi ze zmiany statusu transportami z innych obozów na zwiększenie liczby osadzonych w obozie w 1942 roku wpłynęło z pewnością zaostrzenie okupacyjnej polityki wobec ludności polskiej na Pomorzu oraz wzmożenie walki administracji hitlerowskiej z pomorskim ruchem oporu. Jedną z największych akcji likwidacyjnych gestapo rozpoczęła się latem 1942 roku i skierowana była przeciwko strukturom AK na północnym Pomorzu. Śledztwo prowadzone było przez gdańską ekspozyturę gestapo, która na przełomie listopada i grudnia 1942 roku zaczęła kierować aresztowanych do Stutthofu.

Ogółem w ostatnich tygodniach 1942 roku w Stutthofie znalazło się około 160 mężczyzn i kobiet działających w AK i Szarych Szeregach na Wybrzeżu. W krótkim czasie stali się oni inicjatorami nielegalnych form obozowego życia więźniarskiego oraz akcji samopomocowej.

Poza dużymi grupami członków pomorskiej konspiracji w 1942 roku w Stutthofie pojawili się inni charakterystyczni więźniowie – Polacy z Pomorza zesłani do obozu za wykroczenie przeciw okupacyjnym zarządzeniom miejscowych władz. Były to przede wszystkim osoby uchylające się od przymusowej i masowej na tym terenie akcji germanizacyjnej – nadawania ludności polskiej III grupy niemieckiej listy narodowej oraz więźniowie oskarżeni o wykroczenia o charakterze gospodarczym (przydziały aprowizacyjne dla ludności polskiej były rażąco mniejsze od takich samych dla Niemców). Inną, niewielką, ale bardzo charakterystyczną grupą więźniów byli Polacy aresztowani na terenie Pomorza za złamanie zakazu używania języka polskiego w miejscach publicznych.

Na podstawie zachowanej dokumentacji ustalić można, że w Stutthofie w ciągu całego 1942 roku osadzonych zostało 5334 więźniów. Stan obozu na dzień 31.12.1942 roku wynosił 1855 więźniów, w tym 322 kobiety.

Plany rozbudowy obozu. Powstanie Nowego Obozu

Po wizytacji Himmlera i włączeniu Stutthofu do Inspektoratu opracowane zostały plany rozbudowy obozu, aby docelowo mógł on pomieścić 25 000 więźniów. Dokumentacja związana z tymi pracami przysłana została z Berlina w marcu 1942 roku. Krótko potem władze obozowe przystąpiły do ich fizycznej realizacji. Całość prac wykonywana była siłami więźniów przebywających w obozie, a częściowo przy pomocy specjalistycznych firm budowlanych, które zatrudniały na czas robót grupy osadzonych.

Nowy kompleks mieszkalno-gospodarczy obozu usytuowany został w lesie przyległym do istniejącego ówczynie obozu od strony północnej i zachodniej. Przygotowaniem tego terenu – ścinaniem drzew, usuwaniem ich korzeni, niwelacją pofałdowanego terenu zajęło się obozowe komando leśne. Panujące w nim warunki oraz metody pracy wdrażane przez nadzorców powodowały wysoką śmiertelność wśród pracujących, a w opinii ogółu Waldkolonne stała się synonimem wyniszczenia i szybkiej śmierci.

Od lata 1942 roku na przygotowanym w ten sposób terenie rozpoczęto stawianie pierwszych baraków mieszkalnych. Cały kompleks tzw. Nowego Obozu, oddany do użytku w czerwcu 1943 roku, składał się z 30 identycznych baraków o większych wymiarach i solidniejszej konstrukcji w porównaniu z istniejącymi użytkowymi od 1939-1940. Spośród 30 baraków 20 przeznaczonych było na pomieszczenia mieszkalne dla więźniów, natomiast 10 stanowiło obozowe warsztaty rzemieślnicze i miejsca pracy więźniów-fachowców (warsztaty i komanda: szewskie, stolarskie, rusznikarskie, ślusarskie itp.). Nominalnie każdy z baraków mieszkalnych mieścić miał w dwóch identycznych częściach połączonych wspólną umywalnią i ubikacją 500 więźniów. Normą i powszechnie stosowaną praktyką było zwiększanie tej liczby do około 1000 osadzonych.

Zapoczątkowana w 1942 roku rozbudowa Stutthofu realizowana była etapami do jesieni 1944 roku.

Uruchomienie obozowego krematorium – wrzesień 1942 roku

Jednym z ważnych elementów planu budowlanego było również wykonanie i uruchomienie w obozie krematorium. Od początku istnienia obozu zwłoki więźniów zmarłych i zamordowanych wywożone były do Gdańska, gdzie grzebano je w masowych mogiłach na cmentarzu Zaspą. Pierwotnie planowany murowany budynek z ośmioma piecami i zapleczem wybudowany miał być za barakami Nowego Obozu od ich północnej strony. Projekt ten nie został jednak zrealizowany.

Uruchomione we wrześniu 1942 roku na wschodnim krańcu obozu w pobliżu szpitala dla więźniów krematorium było instalacją dość prowizoryczną. Składało się początkowo z jednego, opalanego mazutem pieca żeliwnego stojącego pod drewnianą wiatą. Po kilku miesiącach funkcjonowania berlińska firma Kori zbudowała w krematorium dwa ceglane piece oraz przyległy do nich kilkunastometrowy komin. Sam budynek krematorium pierwotnie miał konstrukcję drewnianą.

Grupy polskich więźniów osadzanych w Stutthofie w 1943 roku

Rok 1943 zaczął się w Stutthofie od dalszych transportów aresztowanych członków pomorskich organizacji konspiracyjnych. Po kolejnymi grupami AK-owców z północnego Pomorza w Stutthofie w końcu stycznia tego roku znalazła się kilkudziesięcioosobowa grupa członków Związku Jaszczurczego z okolic Brodnicy. Grupa brodnicka, której duchowym przywódcą był prof. Jan Szynekiewicz, wniosła znaczący wkład w organizowanie obozowego ruchu oporu, a poprzez swe zdolności i umiejętne działanie zaczęła stopniowo usuwać ze stanowisk w biurach obozowych niemieckich więźniów kryminalnych (tzw. zielonych). Celem tych działań było odebranie im wpływu na los ogółu osadzonych i zwiększenie szans przeżycia więźniów politycznych (przede wszystkim przebywających w Stutthofie członków konspiracji). Dużym sukcesem w tych staraniach było obsadzenie przez polskich więźniów politycznych z grupy brodnickiej obozowego biura przydziału pracy oraz kilku innych stanowisk i uzyskanie wpływu na obsadę kadrową komand i grup roboczych.

Inną bardzo dużą i charakterystyczną grupą członków konspiracji przywożonych do Stutthofu od 1943 roku byli członkowie i sympatycy Tajnej Organizacji Wojskowej Gryf Pomorski. Rozbudowane i liczne, szczególnie na północnym Pomorzu, struktury tej największej na tym terenie organizacji konspiracyjnej zostały rozbite jedną skoncentrowaną akcją gestapo w nocy z 3 na 4 maja 1943 roku. Pierwszej nocy zatrzymano ponad 200 działaczy organizacji, przede wszystkim przywódców i komendantów placówek różnych szczebli. Do końca maja liczba zatrzymanych sięgnęła ponad 400 osób. Większość z nich po przesłuchaniach osadzono w Stutthofie. Już 5.05.1943 roku w obozie zewidencjonowano pierwszy transport gryfowców zatrzymanych pierwszego dnia akcji likwidacyjnej. Liczył on około 100 osób, w tym kilku księży z Kaszub zaangażowanych w działalność organizacji. Transporty członków Gryfa kierowane były przez gdańskie gestapo do Stutthofu przez kilka następnego tygodni. Silnie osłabiona aresztowaniami organizacja poniosła kolejny cios jesienią 1943 roku, gdy gestapo zdobyło prowadzone wbrew regułom konspiracji imienne spisy jej członków. Na ich podstawie aresztowanych zostało dalszych kilkaset osób, w tym całe rodziny. Ich miejscem osadzenia po zatrzymaniu w każdym przypadku był KL Stutthof. Ogółem tylko w 1943 roku w obozie tym osadzono 700-800 członków Gryfa Pomorskiego. Podobna liczebnie grupa trafiła do obozu także w następnym roku.

Poza rozbiciem struktur konspiracyjnych na Kaszubach w 1943 roku Gestapo odniosło jeszcze inne sukcesy w walce z pomorskim podziemiem. 5 maja tego roku w okolicach Lipna i Rypina aresztowaniami rozbito komórki Polskiej Organizacji Zbrojnej. Stukilkudziesięciu zatrzymanych wówczas członków organizacji w krótkim czasie wywieziono do Stutthofu.

Jesienią 1943 roku akcjami likwidacyjnymi Gestapo objęta została również działająca głównie w Toruniu i Gdańsku Polska Armia Powstania. Również i w tym przypadku Stutthof był miejscem zesłania aresztowanych wówczas członków organizacji. Do końca roku w obozie znalazło się około 100 funkcjonariuszy PAP.

Obok działaczy ruchu oporu w ciągu całego 1943 roku w obozie osadzano setkami polskich robotników przymusowych oskarżonych o złe wykonywanie powierzonych obowiązków. W większości wypadków nadawano im kategorię więźniów wychowawczych i po odbyciu zasądzonej kary byli oni zwalniani. Na pobyt bezterminowy jako więźniów politycznych przez cały czas osadzano natomiast Polaków z Pomorza aresztowanych za łamanie okupacyjnych rozporządzeń aprowizacyjnych oraz narodowościowych. Liczba tych osadzonych wzrosła w porównaniu do poprzedniego roku, co pośrednio może świadczyć o wzmożeniu się oporu społecznego wobec polityki okupanta na terenie Okręgu Rzeszy Gdańsk-Prusy Zachodnie. Szczególnie charakterystyczną grupę stanowiły rodziny młodych mężczyzn, Polaków, którym pod przymusem nadano III grupę DVL. Jedną z konsekwencji wpisania na Volkslistę była służba wojskowa w Wehrmachcie. Uchylenie się od służby lub ucieczka z oddziału traktowane były w jednakowy sposób – rodzina żołnierza trafiała do Stutthofu. W tym sensie obóz stanowił dla władz hitlerowskich bardzo ważny element odstraszania i represji w stosunku do pomorskiej ludności polskiej.

Inne grupy narodowe więźniów osadzane w 1943 roku. Stutthof obozem międzynarodowym.

Poza więźniami narodowości polskiej z Pomorza w 1943 roku w Stutthofie znaleźli się liczni przedstawiciele innych państw i narodowości. W lutym i marcu 1943 roku liczące łącznie około 1000 więźniów transporty były kierowane do Stutthofu przez administrację okupacyjną okręgu białostockiego. Wśród przybyłych w tych transportach byli nie tylko Polacy, ale także liczni Rosjanie i Białorusini. W większość wypadków zostali oni zatrzymani za wspieranie oddziałów partyzanckich i/lub zaangażowanie w działalność organizacji konspiracyjnych. Bardzo duża grupa więźniów, obywateli krajów ZSRR, trafiła do obozu za przewinienia związane z pracą przymusową w fabrykach i w gospodarstwach na terenie Pomorza. Kilkudziesięciosobowa grupa oficerów Armii Czerwonej podejrzanych o przygotowywanie ucieczki trafiła do Stutthofu bezpośrednio z obozu jenieckiego Hammerstein. Po Polakach, Rosjanie i obywatele krajów ZSRR stanowili drugą pod względem liczebności grupę państwową wśród więźniów KL Stutthof.

W końcu marca 1943 roku w obozie zewidencjonowano grupę kilkudziesięciu aresztowanych w Kownie i Wilnie przedstawicieli litewskiej inteligencji i sfer rządowych, których podejrzewano o działanie przeciwko władzom niemieckim. Wśród osadzonych wówczas byli m.in. pisarz i działacz komunistyczny Balis Sroga, którego wydane krótko po wojnie wspomnienia były jedną z pierwszych niepolskich relacji dotyczących Stutthofu, oraz rektor seminarium duchownego w Wilnie ks. Alfonsas Lipniunas, wspominany przez więźniów z niezłomnej postawy w czasie uwięzienia. Po kilku tygodniach pobytu w obozie Litwinom z tego transportu nadano kategorię „więźniów honorowych” i zwolniono od obowiązku pracy. Podobnym statusem wyróżniono w Stutthofie osadzoną nieco później grupę Łotyszy, członków władz państwowych i organizacji niepodległościowych.

W drugiej połowie 1943 roku w Stutthofie w większych grupach znaleźli się również Skandynawowie. Wśród nich wymienić można stu pięćdziesięciosobową grupę członków i działaczy Duńskiej Partii Komunistycznej oraz 265 policjantów norweskich. Norwegów, których głównym powodem zatrzymania była odmowa współpracy z kolaboracyjnym rządem Quislinga, władze obozowe potraktowały w szczególny sposób. Umieszczeni zostali w specjalnie zbudowanym i wydzielonym tzw. obozie germańskim, poza terenem głównego obozu, zwolniono ich z obowiązku pracy, nie objęto główną numeracją obozową. Cały ich pobyt w Stutthofie poświęcony został na prelekcje, zajęcia ideologiczne i propagandowe mające ich skłonić do podjęcia współpracy z marionetkowym rządem w Oslo. Mimo tak specjalnego podejścia żaden z policjantów nie podjął współpracy.

21.11.1943 roku do KL Stutthof przybył pierwszy transport więźniów narodowości żydowskiej spoza terenu Pomorza. Znajdowało się w nim 300 osób zatrzymanych przez jednostki policyjne na terenie getta w Białymostku po jego likwidacji w sierpniu tego roku. Jeszcze przed wyruszeniem do Stutthofu większość z zatrzymanych znajdowała się w ogólnie złym stanie fizycznym. Pierwsze zgony więźniów z tej grupy odnotowano jeszcze w czasie transportu do obozu, kilkadziesiąt kolejnych osób zmarło w ciągu kilku tygodni pobytu w obozie, gdzie skierowano ich do pracy w Waldkolonne przy karczowaniu lasu.

10.01.1944 roku 253 Żydów przybyłych do Stutthofu z Białegostoku wysłano transportem do KL Auschwitz. Po odprawieniu tego transportu w obozie pozostało jedynie kilkunastu więźniów narodowości żydowskiej.

Bilans 1943 roku

W ciągu całego roku 1943 do Stutthofu, jak można ustalić z nadawanej numeracji, trafiło 11 863 więźniów, około 10% stanowiły kobiety. Stan ogólny pod koniec roku wynosił około 6000 osadzonych, których rozlokowano w barakach zbudowanych na terenie Nowego Obozu. Dotychczas użytkowane baraki mieszkalne starej części obozu przeznaczono na warsztaty i magazyny. Wydzielono również blok kobiecy oraz barak szpitala więźniarskiego (tzw. rewir).

Kilka metrów od wschodniej ściany szpitala funkcjonował drewniany budynek krematorium. W drugiej połowie 1943 roku obok niego wymurowana została komora gazowa. Początkowo służyła ona do dezynfekcji ubrań więźniarskich. Obsługiwali ją wówczas pracownicy magazynów odzieżowych, środkiem dezynfekcyjnym był cyklon B. Ze strony załogi SS obozu kurs obsługi komory gazowej przeszedł SS-Rottenführer Otto Knott, który, jak świadczą zachowane dokumenty, specjalnie w tym celu na okres kilku miesięcy został oddelegowany do KGL Lublin (obóz koncentracyjny na Majdanku).

Przełomowy rok 1944

W roku 1944 nastąpił znaczny terytorialny rozrost obozu, do niespotykanych wcześniej rozmiarów zwiększyła się również liczba osadzonych więźniów. W procesie tym wydzielić należy dwa równoległe ciągi zdarzeń. Z jednej strony obóz nadal spełniał wszystkie swe dotychczasowe funkcje (obóz koncentracyjny, obóz pracy wychowawczej, areszt śledczy gestapo, obóz specjalny dla niektórych grup więźniów), przyjmując jednak większą niż w poprzednich latach liczbę nowych więźniów; z drugiej zaś od połowy 1944 roku włączony został w akcję zagłady ludności żydowskiej okupowanej przez hitlerowców Europy. O skali wydarzeń, w środku których znalazł się KL Stutthof w drugiej połowie 1944 roku, świadczyć może zestawienie liczby osób osadzonych w dwóch połowach tego roku. Jak wspomniano wyżej, stan wyjściowy obozu na przełomie 1943/1944 był ustabilizowany na poziomie około 6000 więźniów.

O ile w okresie od stycznia do czerwca 1944 roku przybyło około 7500 nowych, o tyle w całej drugiej połowie tego roku liczba osadzonych wyniosła aż około 67 500, z czego około 50 000 stanowili więźniowie narodowości żydowskiej. KL Stutthof nie był przygotowany ani administracyjnie, ani technicznie na przyjęcie tak wielkiej w stosunku do jego możliwości liczby nowych więźniów, co w konsekwencji odbiło się tragicznie na losie wielu osadzonych, z których wiele tysięcy zmarło.

W 1944 roku znacznie zwiększył się zasięg terytorialnego wpływu Stutthofu, do którego więźniów politycznych w dużej części kierowały jednostki policyjne spoza terenu Pomorza. W pierwszych miesiącach tego roku szczególnie nasiliły się transporty wysyłane przez Sipo z Białegostoku, związane ze zbliżaniem się do tych obszarów linii frontu oraz ewakuacją przez władze okupacyjne tamtejszych więźniów i aresztów, a także nasileniem walki z partyzantką. Łącznie w omawianym okresie (od stycznia do maja 1944 roku, kiedy okręg został wyzwolony przez Armię Czerwoną), z Białegostoku do KL Stutthof przywiezionych zostało około 1000 więźniów, przede wszystkim Polaków, Rosjan, Białorusinów. Mniejsze liczebno grupy więźniów politycznych różnych narodowości były w tym czasie przysyłane do obozu przez jednostki policyjne z innych wschodnich okręgów: z Rygi, Tyłży, Grodna, Królewca i Olsztyna. Ponadto w 1944 roku w Stutthofie więźniów osadzały m.in. placówki Gestapo z Ciechanowa, Ostrołęki, Płocka, Łodzi i Poznania. Większość przybyłych w tych transportach więźniów stanowili Polacy podejrzani o działalność konspiracyjną i/lub sprzyjanie oddziałom partyzanckim. Duże i regularne transporty podobnych osób z terenu Pomorza kierowane były przez cały omawiany okres również przez gestapo w Gdańsku i Bydgoszczy.

Ważnym wydarzeniem w dziejach obozu było przybycie 24.05.1944 roku liczącego 859 osób transportu więźniów z warszawskiego Pawiaka. Wśród nich większość stanowili aktywni działacze różnych organizacji konspiracyjnych działających w Warszawie, przede wszystkim AK. Młodzi, doświadczeni w ruchu oporu warszawiacy szybko włączyli się do organizacji nielegalnego życia społeczności więźniarskiej. Wśród przybyłych tego dnia do Stutthofu był m.in. Krzysztof Dunin-Wąsowicz, którego wydane tuż po wojnie wspomnienia były jednym z pierwszych źródeł dotyczących tego obozu.

Wraz z transportem z Pawiaka przybył do Stutthofu transport 110 więźniów z więzienia Gestapo na zamku w Lublinie. Znajdowali się w nim działacze tamtejszej konspiracji oraz osoby podejrzane o kontakty z oddziałami partyzanckimi na Lubelszczyźnie. Jest to jedyny znany przypadek osadzenia mieszkańców tego regionu w KL Stutthof.

Równoległe z przyjmowaniem nowych więźniów ze Stutthofu odchodziły w 1944 roku transporty do innych obozów. W marcu odesłano w dwóch grupach około 2000 więźniów – głównie Rosjan i Łotyszy – do KL Mauthausen. W tym samym miesiącu sformowano jeszcze transport kobiet do KL Ravensbrück oraz wysłano grupę więźniów małoletnich i dzieci do obozu w Tuszynie k. Łodzi. 14 kwietnia sformowano pięćsetosobowy transport do obozu w Neuengamme. W maju wysłano dwa kolejne kilkusetosobowe do KL Buchenwald oraz jeden do KL Gross-Rosen. W połowie 1944 roku stan obozu ustabilizowany był na poziomie 8-9 tysięcy więźniów, a łączna liczba wszystkich nadanych numerów od początku istnienia Stutthofu przekroczyła 38 000.

Masowe transporty więźniów żydowskich w 1944 roku

W czerwcu 1944 roku w organizacji obozu zaszło kilka zmian znaczących dla późniejszego rozwoju wypadków. Związane one były z przygotowaniem KL Stutthof do roli obozu zagłady dla więźniów żydowskich. Włączenie go do programu eksterminacji Żydów wynikało przede wszystkim z jego położenia geograficznego i ogólnej sytuacji wojennej Trzeciej Rzeszy. W tym czasie większość miejsc odosobnienia i ośrodków zagłady na wschodzie została zlikwidowana lub znajdowała się w strefie działań frontowych i nie było możliwości ich wykorzystania równoległe z akcją zagłady prowadzoną bez przerwy w KL Auschwitz-Birkenau. Jedynym niezagrożonym działaniami wojennymi obozem koncentracyjnym na wschodzie Niemiec w tym czasie był KL Stutthof. Więźniowie żydowscy do Stutthofu mieli być kierowani z dwóch kierunków. Z jednej strony przez obóz w Auschwitz, gdzie apogeum osiągała wówczas akcja eksterminacji Żydów węgierskich, z drugiej przez ewakuowane przed nadejściem frontu getta i obozy dla Żydów na terenie krajów bałtyckich. Przygotowania obozu do nowej roli obejmowały zmiany personalne w adiutanturze i sztabie komendanta, wymianę szefa wydziału politycznego oraz wzmocnienie załogi wartowniczej 500 dodatkowymi żołnierzami Wehrmachtu (zostali wcieleni wkrótce do Waffen SS). Specjalni oddelegowani przez komendanta kurierzy odebrali z Oranienburga transport puszek z cyklohem B.

Pierwszy transport zapoczątkowujący nowy etap w dziejach KL Stutthof dotarł do obozu 29.06.1944 roku z KL Auschwitz. Przybyły w nim 2502 Żydówki węgierskie, które przetrzymywane były wcześniej na terenie tzw. Meksyku w Birkenau, stanowiąc „depozyt” siły roboczej. Do Stutthofu kobiety trafiły w stanie skrajnego wyczerpania, a ich widok w czasie przemarszu wywołał na przebywających w obozie wstrząsające wrażenie. Kolejny równie duży transport z Auschwitz odnotowano 20.07.1944 roku. W tym samym czasie zaczęły również przybywać do Stutthofu transporty z ośrodków odosobnienia w krajach bałtyckich. Pierwsze odnotowano 12 i 13 lipca, a ich organizatorem było Sipo z Kowna. Znajdowało się w nich 4785 więźniów narodowości żydowskiej, głównie kobiet z dziećmi. Następne odnotowano już 16 i 17 lipca. Przybyło w nich wówczas 3377 Żydów z getta w Szawlach. Kolejne transporty osiągały Stutthof w odstępach kilku dni.

W ciągu jednego miesiąca do stanu obozu wpisanych zostało w wyniku masowych transportów żydowskich ponad 18 000 kolejnych nowych więźniów. Obóz nie był w żadnym stopniu przygotowany do zapewnienia odpowiednich warunków pobytu skierowanym do niego nowym osadzonym. W połowie 1944 roku plany rozbudowy i powiększenia Stutthofu w większości pozostawały na papierze i ich realizacja w nowych warunkach polegała w większości na improwizacji. W ciągu kilku tygodni lipca i sierpnia tego roku na terenie przyległym od strony północnej do Nowego Obozu zbudowano 10 baraków, które oddzielone drutem kolczastym od innych części obozu stanowić miały tzw. Obóz Żydowski.

Prymitywne, pozbawione podstawowego wyposażenia budynki oferowały o wiele za mało miejsca w stosunku do rzeczywistych potrzeb. Część przywożonych więźniów żydowskich czasowo przebywała na terenie ogrodzonego i przyległego do obozu placu budowlanego oraz w obrębie budowanej wówczas dla potrzeb rozbudowywanego obozu tzw. nowej kuchni. Duża część osadzonych w lipcu 1944 roku więźniów narodowości żydowskiej przebywała w Stutthofie przez relatywnie krótki czas i była przenoszona albo do nowo tworzonej dla nich podobozów (m.in. w Pruszczu Gdańskim i Bydgoszczy), albo w dużych transportach do innych obozów, m.in. do KL Dachau. Zaledwie sześć dni po przyjęciu ostatniego lipcowego transportu z KL Auschwitz do obozu tego wysłano z KL Stutthof na zagładę 1423 żydowskie kobiety z dziećmi. Wszystkie te działania miały na celu rozładowanie przepełnienia obozu i przygotowanie miejsca dla spodziewanych nowych więźniów.

Transporty Żydów z obozu Auschwitz i gett w krajach bałtyckich przybywały do Stutthofu przez sierpień, wrzesień i październik 1944 roku. Do największych z nich, jednocześnie największych w historii obozu, doszło 9 sierpnia, kiedy Sipo z Rygi przekazało do KL Stutthof 6832 więźniów, oraz 14 i 16 sierpnia, gdy w dwóch grupach do obozu przybyło około 5600 kobiet z KL Auschwitz. Wspomniany ogromny transport z Rygi do Stutthofu skierowany został drogą morską – z portu w Lipawie, poprzez Bałtyk, Zalew Wiślany i sieć kanałów. Był to jedyny taki wypadek w dziejach obozu.

Ostatni, tysiącpięćsetosobowy transport więźniów żydowskich wpisany do ewidencji Stutthofu 28.10.1944 roku związany był już bezpośrednio z akcją likwidacji działalności obozu Auschwitz-Birkenau.

Łączną liczbę więźniów żydowskich osadzonych w Stutthofie w omawianym okresie szacuje się na około 49 000 osób. Z liczby tej do wyzwolenia, w wyniku wyczerpania, chorób, eksterminacji bezpośredniej (rozstrzeliwanie, zabijanie zastrzykami z fenolu, gazowanie w komorze gazowej i wagonach kolejowych) oraz w czasie obu ewakuacji, zginęło około 27 000 więźniów. Ponad 11 000 osób z omawianej grupy zostało wysłanych w transportach ze Stutthofu do innych obozów.

Liczbę więźniów narodowości żydowskiej, którzy przeżyli pobyt w KL Stutthof lub jego podobozach, ocenia się na około 11 000.

Transporty ludności cywilnej z powstańczej Warszawy – 1944 rok

Na zwiększenie stanu więźniów latem 1944 roku znacznie wpłynęły również transporty ludności cywilnej wywiezione przez hitlerowców z objętej działaniami powstańczymi Warszawy. Pierwszy z nich przybył do KL Stutthof 26 sierpnia i liczył 2757 osób. Po kilkudniowym pobycie na placu poza terenem obozu właściwego grupa ta nie została jednak wpisana do ewidencji i oddano ją do dyspozycji pomorskich urzędów pracy. Kolejny transport mieszkańców Warszawy odnotowano w dniu 31.08.1944 roku. Liczył on 2243 mężczyzn oraz 664 kobiety i 7 dzieci. Wszyscy zostali objęci ewidencją obozową. Podobny los spotkał następną grupę prawie 1300 osób przywiezioną do KL Stutthof z Warszawy 29 września. Wyróżniającą się grupą w tym transporcie było 40 kobiet – żołnierzy Armii Krajowej osadzonych w obozie wbrew konwencjom międzynarodowym i umowom kapitulacyjnym.

Inne grupy więźniów osadzonych w obozie w 1944 roku

Nagły, ogromny wzrost stanu więźniów obozu latem 1944 roku związany był nie tylko z osadzaniem w Stutthofie tysięcy więźniów narodowości żydowskiej i cywili z powstania warszawskiego. Równoległe z tymi transportami do obozu kierowano tysiące nowych więźniów politycznych innych narodowości. W drugiej połowie 1944 roku KL Stutthof był najdalej na wschód wysuniętym czynnym obozem koncentracyjnym i stał się dla administracji hitlerowskiej punktem docelowym dla wielu transportów osób przenoszonych z więzień i aresztów gestapo poza zagrożony walkami frontowymi rejon. Większość więźniów w tej grupie stanowili Polacy, członkowie organizacji konspiracyjnych, osoby podejrzane o sprzyjanie partyzantce oraz cywile uchylający się od masowych i przymusowych prac fortyfikacyjnych w strefie przyfrontowej. Wśród osadzanych znajdowali się również mężczyźni zatrzymani przewencyjnie w celu ograniczenia działań antyniemieckich na obszarze operacji militarnych. Poza placówkami policji i Gestapo spoza Pomorza transporty takie w omawianym okresie kierowały do Stutthofu pomorskie jednostki Gestapo w Gdańsku i Bydgoszczy. Szczególne nasilenie tego rodzaju akcji przypada na ostatnie miesiące 1944 roku. Poza Polakami w transportach więźniów politycznych znajdowały się również osoby innych narodowości. Wśród nich przeważali robotnicy przymusowi oskarżeni o złą pracę na rzecz Trzeciej Rzeszy. W 1944 roku ich pobyt w Stutthofie w większości nie miał już charakteru czasowego (jako więźniowie wychowawczy), gdyż w większości osadzani oni byli w obozie na pobyt stały i oznaczeni czerwonym trójkątem więźniów politycznych.

Niewielką, lecz szczególną grupę wśród osadzonych w tym okresie stanowili Niemcy, członkowie rodzin zamachowców na Hitlera z 20.07.1944 roku oraz osób zaangażowanych w działalność antyhitlerowską. Po przywiezieniu do Stutthofu zostali oni odseparowani od pozostałych więźniów w tzw. obozie specjalnym, w którym znajdowało się kilka baraków mieszkalnych otoczonych wysokim ceglany murem. Więźniowie ci nie wychodzili poza obręb tego obozu oraz zwolnieni byli z pracy na jego rzecz. Poza rodzinami zamachowców, wśród których byli m.in. krewni Stauffenberga, Hassela i Goerdlera, w obozie specjalnym przetrzymywani byli również Niemcy podejrzani o współpracę z wywiadem radzieckim, a także kilku generałów włoskich i węgierskich zatrzymanych przez Gestapo po przejściu ich państw na stronę aliantów. Niestety, poza fragmentarycznymi relacjami, nie zachowała się żadna dokumentacja dotycząca pobytu więźniów specjalnych w Stutthofie.

Stan więźniów i zasięg terytorialny Stutthofu w końcu 1944 roku

Dostępny w przechowywanej dokumentacji meldunek o stanie dziennym obozu z dnia 5.11.1944 roku podaje, że w ewidencji obozowej KL Stutthof znajdowało się 57 056 więźniów, w tym 20 680 mężczyzn i 36 376 kobiet. W samym, przepelnionym do granic możliwości, obozie przebywało wówczas około 33 000 więźniów, reszta znajdowała się w licznych podobozach Stutthofu przy fabrykach, stoczniach i obiektach wojskowych na terenie całego Pomorza Gdańskiego, w okolicach Szczecina oraz w części Prus Wschodnich. Łączną liczbę wszystkich podobozów utworzonych przez komendanturę Stutthofu w okresie 1939-1944 szacuje się na ponad 40. Rozrzucone one były na znacznym obszarze: od Polic koło Szczecina (rafineria benzyny syntetycznej) po okolice Królewca (budowa lotnisk i umocnień wojskowych) i od okolic Torunia (budowa umocnień wojskowych) po Gdańsk, Gdynię i Elbląg (stocznie, produkcja okrętów podwodnych). Przy samym obozie od 1944 roku funkcjonowały hale fabryczne Niemieckich Zakładów Wyposażeniowych (DAW), gdzie uruchomiono przygotowania do seryjnej produkcji silników i podzespołów lotniczych oraz innego wyposażenia wojskowego. Przez cały okres swego istnienia Stutthof był również ważnym źródłem siły roboczej dla zakładów pracy, firm i gospodarzy niemieckich na terenie Żuław.

Obóz macierzysty zajmował pod koniec 1944 roku około 120 ha powierzchni i obejmował tzw. Stary Obóz powstały w 1939-1940 roku, Nowy Obóz oddany w 1943 roku, Germanenlager dla więźniów skandynawskich, obóz specjalny oraz część SS-mańską z charakterystycznym budynkiem komendantury. W tym czasie jako integralne części obozu funkcjonowały również warsztaty i hale fabryczne DAW, magazyny i składy odzieżowe oraz place materiałów budowlanych.

Wyrazem funkcji eksterminacyjnych obozu były funkcjonujące od 1942 roku krematorium oraz położona przy nim i wykorzystywana do mordowania więźniów od lata 1944 roku komora gazowa.

Wszystkie części obozu oraz wielki wykarczowany teren przyległy do niego i przeznaczony do przyszłej rozbudowy są widoczne na kilku odnalezionych alianckich ujęciach lotniczych z 1944 roku. Improwizowanym uzupełnieniem maszyny zagłady były funkcjonujące na przełomie 1944/1945 specjalnie przygotowane dwa wagony kolejki wąskotorowej przeznaczone do gazowania oraz dół spaleniskowy stosu ciałopalnego, w którym z powodu obciążenia krematorium oraz jego czasowego wyłączenia (pożar), w grudniu 1944 roku palone były ciała zmarłych więźniów.

Styczeń 1945 roku

Przez pierwsze trzy tygodnie stycznia 1945 roku, mimo narastającego chaosu i zbliżającej się nowej ofensywy Armii Czerwonej, obóz nadal przyjmował kolejne transporty. Ocenia się, że do ewidencji wpisano wówczas jeszcze około 1000 więźniów. Ostatnią większą grupę osadzonych do Stutthofu przysłano z nakazu bydgoskiego Gestapo 12.01.1945 roku. Najwyższy znany numer więźniarski nadano 17 stycznia tego roku. Przyjmowania nowych transportów i prowadzenia dokumentacji z tym związanej zaprzestano po rozpoczęciu pieszej ewakuacji obozu zarządzanej rozkazem komendanta o świcie 25.01.1945 roku.

Marsz Śmierci: styczeń-marzec 1945 roku

Rozpoczęcie ewakuacji pieszej obozu centralnego i podobozów zapoczątkowało jeden z najbardziej tragicznych rozdziałów w historii Stutthofu. Objęcie obozu działaniami zmierzającymi do przeniesienia jego więźniów poza rejon zagrożony walkami frontowymi oraz wywiezienie jego infrastruktury technicznej i zatarcie śladów zbrodni było integralną częścią planów administracji hitlerowskiej Pomorza na wypadek zbliżania się Armii Czerwonej. Opracowane od jesieni 1944 roku koncepcje i plany ewakuacji nie precyzowały jednak jednoznacznie i szczegółowo generalnego kierunku i sposobu technicznego przeprowadzenia całej operacji. Z tego względu oraz w obliczu szybkich postępów zapoczątkowanej 12.01.1945 roku ofensywy radzieckiej, działania władz SS Stutthofu polegały jedynie na improwizacji i szybko pogrzały się w chaosie.

Rozkaz ewakuacji wydany przez komendanta podany został do wiadomości na apelu o godzinie 4 rano 25 stycznia. Przewidywał on, że sformowanych zostanie 9 kolumn ewakuacyjnych więźniów, które w eskorcie SS-manów przez 7 kolejnych dni prowadzone będą przez Żuławy i Kaszuby do Lęborka (około 140 km). W obozie pozostać mieli więźniowie chorzy, niezdolni do marszu oraz pracujący i potrzebni do likwidacji obozu. Łącznie w tym dniu w Stutthofie znajdowało się 23984 więźniów. Ostatecznie na trasę ewakuacji wyruszyło około 11500 spośród nich.

Szybko okazało się, że realizacja planu władz obozowych była nierealna. Maszerujące pieszo kolumny ewakuacyjne poruszały się zbyt wolno po drogach zatłoczonych tysiącami cywili i niemieckich żołnierzy uciekających przed Armią Czerwoną. Słabi, mizernie zaopatrzeni w zapas żywności więźniowie w celu ominięcia zatorów na drogach kierowani byli przez eskortę na boczne drogi lub na przełaj przez pola. Opóźniający marsz, upadający ze zmęczenia więźniowie byli na miejscu rozstrzeliwani bez zatrzymywania kolumny. Całości obrazu Marszu Śmierci dopełniały ciężkie warunki pogodowe – kilkunastostopniowy mróz, porywisty wiatr oraz wysokie zatory śnieżne. Dziennie kolumny pokonywały w drodze od kilkunastu do dwudziestu kilku kilometrów. Noclegi organizowane były w przygodnych miejscach: stodołach, zabudowaniach gospodarczych i kościołach leżących przy trasie pochodu. Przez pierwsze trzy dni marszu więźniowie nie otrzymali żadnego posiłku. Wielką pomoc więźniom Stutthofu na terenie Kaszub okazała w czasie marszu ewakuacyjnego miejscowa ludność polska, dostarczając nielegalnie lub za przyzwoleniem SS-manów żywność oraz ukrywając tych, którym udało się uciec z kolumny.

Żadna z grup ewakuacyjnych nie dotarła do Lęborka, który był pierwotnie wyznaczony jako punkt docelowy marszu. Budynki przewidziane dla więźniów Stutthofu zostały zajęte przez Wehrmacht i SS-mani na własną rękę musieli znaleźć odpowiednie miejsce dalszego ich przetrzymywania.

Ostatecznie przeznaczono dla nich 8 obozów Niemieckiej Służby Pracy znajdujących się w powiecie lęborskim. Kolumny dotarły do tych miejsc między 2 a 4.02.1945 roku, po 11-12 dniach od opuszczenia KL Stutthof. W tym czasie przemaszerowały 120-170 km. Do miejsc docelowych dotarło około 7000 więźniów. W czasie marszu śmierć poniosło około 2000 osób, kolejnym 2000 spośród wyruszających z obozu udało się ucieczka w czasie marszu.

Prymitywne, pozbawione podstawowego wyposażenia obozy ewakuacyjne służyły więźniom Stutthofu przez kolejne 5 tygodni, do pierwszych dni marca 1945 roku. Ogólne wycieńczenie, brak żywności, epidemie oraz ciężka praca sprawiły, że w tym okresie śmierć poniosło około 2500 osadzonych.

Pozostali, chorzy i wycieńczeni, zostali wyzwoleni przez Armię Czerwoną na początku marca.

Ewakuacja podobozów Stutthofu w 1945 roku

Równoległe z ewakuacją pieszą obozu centralnego rozkazami ewakuacyjnymi objęci zostali więźniowie Stutthofu przebywający na początku 1945 roku w jego licznych podobozach na terenie Pomorza i Prus Wschodnich. Przebywało w nich w tym czasie około 22 000 więźniów. Najtragiczniejszy los stał się udziałem około 4000 kobiet żydowskich z dużych podobozów w okolicach Królewca, które w obliczu zbliżania się Armii Czerwonej rozstrzelano na pokrytym cienką warstwą lodu Bałtyku w pobliżu miejscowości Palmicken. Z grupy tej uratowało się jedynie 13 kobiet.

Masowe egzekucje i selekcje zdolnych do marszu odbywały się również w innych podobozach dla Żydówek, m.in. w okolicach Torunia i Brodnicy. Wybrane osoby były w kolumnach pod eskortą kierowane na zachód poza rejon zagrożony walkami. Po kilkunastu dniach marszu więźniów rozmieszczano w tymczasowych obozach ewakuacyjnych, gdzie przebywali przez następnych kilka tygodni do wyzwolenia.

Brutalne traktowanie oraz ciężkie warunki bytowe i pogodowe spowodowały, że wyzwolenia nie doczekało około 12 000 więźniów Stutthofu ewakuowanych z jego podobozów zimą 1945 roku. Obie ewakuacje określane mianem Marszu Śmierci pochłonęły około 16 500 ofiar, co stanowi znaczący procent wszystkich ofiar Stutthofu przez cały okres jego istnienia.

Funkcjonowanie KL Stutthof zimą i wiosną 1945 roku

W samym obozie centralnym wyjście grup ewakuacyjnych z prawie połową osadzonych 25.01.1945 roku pogłębiło jedynie panujący chaos i nastrój niepewności. Przez kilka dni nie funkcjonowały biura i grupy robocze, nie prowadzono również bieżącej administracji obozowej. Kolejny po ewakuacji apel w KL Stutthof odbył się dopiero 5 dni po wymarszu kolumn na trasę. Według sporządzonego wówczas raportu o stanie obozu przebywało w nim 11 863 więźniów, w tym prawie 7000 kobiet w obozie żydowskim. Raporty dzienne są jedynymi dokumentami jakie regularnie sporządzano w tym okresie w Stutthofie. Nie osadzaono już prawdopodobnie nowych więźniów, nie formowano nowych transportów, a praca ograniczona została jedynie do czynności niezbędnych dla funkcjonowania obozu i przygotowań do jego opuszczenia. Wyraźnie słychać było odgłosy frontu, który przebiegał zaledwie kilkanaście kilometrów od obozu. Kilka razy zabudowania bombardowane były przez lotnictwo radzieckie.

Z nieznanymi dokładnie przyczynami KL Stutthof w lutym i marcu 1945 roku nie znalazł się na kierunku natarcia Armii Czerwonej. Przypuszczać jedynie można, że wpływ na to miało jego położenie poza pasem głównych działań (strategicznym celem było zdobycie Gdańska i Gdyni) oraz zniszczenie przez wojska niemieckie śluz i wałów i w efekcie zalanie wodą podejścia na Mierzeję Wiślaną od strony południowej.

W lutym i marcu kilka kilkusetosobowych grup więźniów wysłanych zostało ze Stutthofu do podobozu w Gdańsku-Kokoszkach, gdzie pracowali przy budowie umocnień wojskowych. Znacznie pogorszyło się zaopatrzenie obozu w żywność oraz warunki sanitarne. Sprzyjało to szybkiemu rozprzestrzenianiu się tyfusu wśród osadzonych. Dzienna śmiertelność sięgała od 50 do 200 więźniów. W rezultacie w ciągu dwóch miesięcy od ewakuacji do początków kwietnia liczba przebywających w KL Stutthof więźniów spadła o połowę.

Ewakuacja morska: kwiecień-maj 1945 roku

Raport o stanie dziennym z 4.04.1945 roku wykazuje, że w tym dniu w obozie było 4938 więźniów. Tego dnia obóz opuścił wraz z większością załogi SS komendant Paul Werner Hoppe, który drogą morską dotarł wkrótce do północnych Niemiec. W Stutthofie pozostało około 40 SS-manów pod dowództwem SS-Hauptsturmführera Paula Ehle (pełnił służbę w obozie od września 1939 roku). Dostali oni zadanie ostatecznej likwidacji obozu i ewakuacji jego więźniów. W tym czasie cały teren obozu w promieniu kilkunastu kilometrów otoczony był przez wojska radzieckie i jedyną dostępną jeszcze drogą ewakuacyjną był Bałtyk. Ostatni zachowany raport o stanie dziennym wskazuje, że 23 kwietnia w obozie znajdowało się jeszcze 4508 więźniów.

Pierwszy etap ewakuacji drogą morską ponad 3000 osób rozpoczęto dwa dni później. Więźniowie doprowadzeni zostali do ujścia Wisły do morza w miejscowości Nickelswalde (obecnie: Mikoszewo) i tam po dwudniowym oczekiwaniu załadowano ich na kilka barek rzecznych. Barki przepłynęły na Hel, gdzie nastąpił wyładunek i długie oczekiwanie na kolejny załadunek. Ostatecznie kilka tysięcy więźniów Stutthofu załadowano na 3 barki rzeczne, którymi dotrzeć mieli oni do północnych Niemiec. Wcześniej na osobną, płynącą samodzielnie barkę załadowano około 500 chorych na tyfus Żydówek. Ostatnią, około tysiącosobową grupę więźniów wyprowadzono z obozu w kierunku ujścia Wisły 28.04.1945 roku. Załadowano ich na jedną barkę, która obrała kurs na Flensburg.

Wszystkie barki dopłynęły szczęśliwie do portów na zachodzie w początkach maja 1945 roku, jednak w większości nie oznaczało to wyzwolenia dla uwięzionych na nich. Jeszcze w trakcie załadunku, a potem kilkudniowego rejsu, duża grupa więźniów zmarła z wycieńczenia.

W chaosie ostatnich godzin walk na terenie północnych Niemiec śmierć w wyniku rozstrzeliwań i bombardowań poniosło dalszych kilkudziesięciu więźniów. Łączną liczbę ofiar ewakuacji morskiej w ostatnich dniach istnienia Stutthofu szacuje się na około 2000 więźniów. Symbolicznym grobem większości z nich jest Morze Bałtyckie.

Zajęcie terenu byłego KL Stutthof przez Armię Czerwoną – 9.05.1945 roku

Po wyprowadzeniu ostatnich grup więźniów przeznaczonych do ewakuacji drogą morską przebywający jeszcze w obozie nieliczni SS-mani przystąpili do jego ostatecznej likwidacji.

Spalony został obóz żydowski, w którym przebywała jeszcze nieznaną liczbą więźniarek niezdolnych do ewakuacji. Rozstrzelanych zostało również kilku więźniów ukrywających się na terenie obozu.

Zatarciu śladów zbrodni służyć również miało wysadzenie budynku krematorium w końcu kwietnia 1945 roku. Prawdopodobnie ładunki wybuchowe zostały źle założone, gdyż w budynku zniszczone zostały jedynie strop oraz częściowo ściany i komin. Reszta zabudowań i urządzeń obozowych ocalała.

W dniu 30 kwietnia ostatni SS-mani opuścili teren obozu. Został on zajęty przez resztki jednostek wojskowych Wehrmachtu pozostających na Mierzei Wiślanej oraz kilkunastotysięczną rzeszę ludności cywilnej – uciekinierów z terenów zajętych przez wojska radzieckie. Podejście lądowe do mierzei i Stutthofu było możliwe po udanym desancie Armii Czerwonej przez Zalew Wiślany 26.04.1945 roku. Stacjonujące na terenie obozu niemieckie jednostki wojskowe zostały wyparte i skapitulowały w nocy z 8 na 9 maja 1945 roku po podejściu jednostek 48. Armii III Frontu Białoruskiego.

W ten sposób długa i tragiczna historia obozu Stutthof zakończyła się.

Bilans istnienia obozu Stutthof

W okresie od 2.09.1939 roku do 17.01.1945 roku (pierwszy i ostatni odnotowany transport) w obozie osadzonych zostało, według liczby wydanych numerów, 105 302 więźniów. Faktyczna liczba osadzonych z pewnością była wyższa o osoby nieobjęte z różnych przyczyn centralną ewidencją obozową. Szacunkowo przyjmuje się, że łączna liczba osadzonych wyniosła około 110 000 osób.

Skład narodowościowy społeczności więźniarskiej był bardzo zróżnicowany. Około połowę wszystkich osadzonych stanowili Polacy, których według szacunkowych danych było 50-60 tysięcy. Drugą pod względem liczebności grupę stanowili obywatele kilkunastu ówczesnych republik ZSRR, przede wszystkim Rosjanie (około 10000), a także Łotysze (6000), Litwini (4000) oraz Estońscy (2000). Kolejną dużą grupą byli obywatele Węgier – około 12000. O wiele mniejsze, szacowane na około 5000 więźniów, były w Stutthofie transporty z obywatelami Trzeciej Rzeszy, a do grup liczących łącznie około 1000 osób zalicza się obywateli Czech, Słowacji, Francji, Holandii oraz państw skandynawskich.

Poza wymienionymi, w Stutthofie przez cały okres jego istnienia osadzani byli w mniejszej liczbie obywatele kilkunastu innych państw Europy i świata. W każdej z wymienionych grup państwowych znaczącą lub przeważającą liczebnie (np. Węgry) część stanowili więźniowie narodowości żydowskiej – obywatele danego kraju.

Spośród około 110 000 więźniów Stutthofu około 75% zostało osadzonych w obozie w ostatnim pełnym roku jego istnienia. W latach 1940-1944 w kilkudziesięciu transportach ze Stutthofu do innych obozów wysłanych zostało około 25500 więźniów. Liczbę zwolnionych z różnych powodów w okresie funkcjonowania Stutthofu ocenia się na 8000. Większość z nich stanowili więźniowie wychowawczy osadzani w obozie w latach 1941-1944 na okres kilku tygodni, ponadto nieduża liczba więźniów zwolniona została w pierwszym okresie istnienia Stutthofu.

Opierając się na zachowanej częściowo dokumentacji poobozowej (teczki personalne, księgi ewidencyjne, księgi zgonów, meldunki o stanie dziennym i inne) oraz relacjach świadków, szacuje się, że w obozie Stutthof w całym okresie jego istnienia śmierć poniosło 63-65 tysięcy więźniów. Widoczne rozbieżności dotyczą przede wszystkim przybliżonych z braku źródeł szacunków dotyczących liczby ofiar Marszu Śmierci.

Z podanej liczby około 37 000 to ofiary obozu centralnego i jego podobozów, natomiast 26-28 tysięcy osób to tragiczne żniwo ostatnich miesięcy istnienia Stutthofu (ewakuacja piesza podobozów oraz epidemia tyfusu w obozie macierzystym).

„Stutthof. Kilka dni później...” – śledztwa, procesy, odpowiedzialność

Po wejściu Rosjan na teren byłego obozu przebywało w nim około 100 więźniów, którzy uniknęły ewakuacji. Jeszcze w maju 1945 roku rozpoczęła działalność komisja nadzwyczajna ds. zbadania zbrodni popełnionych w KL Stutthof powołana przez dowódcę 48. Armii III Frontu Białoruskiego. Komisja szczegółowo zapoznała się ze stanem budynków i urządzeń obozowych, przeprowadziła szereg badań i analiz laboratoryjnych oraz zebrała wiele relacji byłych więźniów. Niezwykłym świadectwem prac komisji – poza protokołami jej obrad – jest kilkuminutowy materiał filmowy dokumentujący stan obozu kilka dni po wyzwoleniu.

Kolejne badania i wizje lokalne na terenie byłego KL Stutthof, prowadzone przez stronę polską od 1946 roku, związane były z przygotowywanymi procesami SS-manów i więźniów funkcyjnych obozu. Pierwsze polskie opracowanie naukowe dotyczące Stutthofu ukazało się w 1947 roku w Biuletynie Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce. Jego autorem był sędzia Komisji Zdzisław Łukaszewicz.

W kilku procesach powojennych dotyczących Stutthofu w Polsce i Niemczech sądzonych było łącznie niespełna 100 SS-manów oraz 6 nadzorczyń SS.

Większość spośród liczącej ponad 2 000 członków załogi SS uniknęła odpowiedzialności za swe czyny w czasie służby w obozie Stutthof.